

lasów w naturze lub rekompensatę kosztem lasów, majątków ziemskich i innych dóbr przejętych na własność Państwa w wyniku działania dekretu o reformie rolnej i o nacjonalizacji przemysłu. Lasy są podstawowym czynnikiem stabilizacji ekologicznej kraju. Oprócz funkcji gospodarczej, jaką jest dostarczanie surowców i tworzenie miejsc pracy, są najpowszechniej użytkowanym, otwartym, każdemu dostępnym obszarem rekreacyjnym. Wzrost lesistości Polski, poprawa zdrowotności lasów, zwiększenie zasobów leśnych i powszechne ich udostępnienie było możliwe tylko dzięki temu, że większość powierzchni lasów była własnością Państwa, w zarządzaniu przez jednolity organizm gospodarczy i administracyjny. Zamiar prywatyzacji lasów państwowych jest zagrożeniem nie tylko dla gospodarki leśnej, ale dla całego środowiska przyrodniczego. Projekt ustawy reprivatyzacyjnej, przewidujący zwrot lasów w naturze, zwrot lasów jako mienia zastępczego lub też jako rekompensata za inne utracone dobra spadkobiercom dawnych właścicieli bez ograniczenia wielkości powierzchni ani wysokości rekompensaty, prowadzić będzie do podziału i przejęcia ponad 60% powierzchni lasów państwowych przez nowych właścicieli. Wywoła to masowe, niekontrolowane wyręby, zaniedbanie kosztownych prac pielęgnacyjnych i ochronnych oraz utratę powszechnej dostępności lasów. Państwo będzie musiało tolerować eksploatację zasobów leśnych według woli właścicieli albo budżet Państwa będzie musiał dotować prywatnych właścicieli, jeżeli Państwo będzie wymagało od nich udostępnienia lasów lub prowadzenia gospodarki ochronnej. Pierwsze działanie doprowadzi do szybkiej degradacji ekosystemów leśnych, drugie – ze względów finansowych – będzie niemożliwe do spełnienia”.

Powyższy tekst protestu postanowiono rozesłać do wszystkich organizacji ekologicznych.

Witold Kucharski

#### **IV. międzynarodowa konferencja na temat ekologii obcych roślin inwazyjnych (Berlin, 1–4 października 1997 r.)**

W dniach 1–4 października 1997 r. w Berlinie odbyła się IV. międzynarodowa konferencja poświęcona ekologii inwazyjnych gatunków roślin, zorganizowana przez Instytut Ekologii Uniwersytetu Technicznego w Berlinie. Wzięło w niej udział 82 badaczy z 14 państw. Dziewięcioosobowa polska grupa była jedną z liczniejszych. Konferencja została zdominowana przez badaczy młodszego pokolenia. Starsze pokolenie reprezentowali między innymi: H. Sukopp (Berlin), M. Williamson (York), J. Brock (Tempe, Arizona), J. B. Faliński (Białowieża).

W ciągu dwóch dni wysłuchaliśmy 18 wystąpień i obejrzelśmy 31 posterów, dotyczących inwazji roślinnych, ich związku z biologicznymi

właściwościami gatunku, aspektów filozoficznych i prawnych, odbioru społecznego zmian zachodzących w przyrodzie, a także metod zwalczania tych uciążliwych przybyszów.

Wnioski płynące z przedstawionych na konferencji faktów nie są zbyt optymistyczne. Wiele inwazyjnych roślin szybko rozszerza swe zasięgi (np. niecierpek gruczołowy *Impatiens glandulifera* na Słowacji), wypierając rodzime gatunki. W wyniku krzyżowania się z pokrewnymi gatunkami rodzimymi dochodzi niekiedy do powstania bardzo ekspansywnych form, np. „krwawnicy *Lythrum salicaria*” w Ameryce Północnej. Nawet w przypadku dobrego rozpoznania biologii inwazyjnego taksonu, jak w przypadkach *Carpobrotus edulis* na zachodnim wybrzeżu USA i *Eleagnus angustifolia* w Arizonie zaawansowane stadium inwazji utrudnia znalezienie skutecznych środków zaradczych. Zaskakująca jest odporność niektórych roślin na próby ich wyępienia. Koszenie pędów lub jednorazowe opryskiwanie herbicydami jest mało skuteczne w przypadku – rozpowszechnionego także w Polsce – azjatyckiego rdestu ostrokończystego *Reynoutria japonica*. W warunkach klimatycznych Anglii, mróz nie zabija wydobytych z gleby kłączy tego gatunku. Skuteczne okazało się dopiero równoczesne zwalczanie mechaniczne i chemiczne. W odbiorze społecznym obce gatunki roślin naruszają odczucie swojskości krajobrazu i wprowadzają element zagrożenia.

Wobec wyżej przedstawionych faktów, umiarkowana ksenofobia w odniesieniu do obcych gatunków jest zdrowym podejściem. W niektórych krajach, między innymi w Niemczech, proponuje się rozwiązania prawne, ograniczające możliwość wprowadzania nowych gatunków roślin do uprawy.

Celowe byłoby stworzenie także w Polsce listy gatunków, których sadzenie byłoby zabronione, zwłaszcza w pobliżu obiektów chronionych. Konieczny będzie monitoring procesu inwazji i czynna ochrona zbiorowisk roślinnych w rezerwach przyrody i parkach narodowych przed wnikaniem i zadamawianiem się obcych gatunków, o których wiadomo, że łatwo wnikają w naturalne zbiorowiska, osiągając w nich status neofitu. Jeśli zabiegi rozpocznie się odpowiednio wcześniej, można opanować inwazję nawet bardzo ekspansywnych gatunków. Na przykład w ostatnich latach, przez systematyczne usuwanie wszystkich zaobserwowanych w ciągu 7 lat osobników, udało się powstrzymać ekspansję *Impatiens parviflora* w Białowieżskim Parku Narodowym.

Nieco nadziei na skuteczniejszą walkę z niechcianymi roślinnymi przybyszami dają próby stworzenia ogólnodostępnej bazy danych o inwazjach czy też opracowania specjalnej internetowej strony, poświęconej temu problemowi. Powinno to przyspieszyć wymianę informacji między zainteresowanymi osobami i zaowocować skutecznymi rozwiązaniami praktycznymi.

Wojciech Adamowski